Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 517

Poznań, piątek dnia 8 listopada 1929

Rok XXIV

Uchwały Zarządu głównego Ch. D.

Warszawa. 8. 11 (Tel. wł.) Zarząd główny Ch. D zaakceptował stanowisko klubu parlamentarnego zapowiadające votum nieufności rządowi premjera Świtalskiego.

Jednocześnie poleca klubowi parlamentarnemu

poczynienie wszystkich wysiłków celem uświadomienia miarodajnych czynników w państwie o konieczności powołania nowego rządu, któryby chciał przez lojalną współpracę naczelnych władz w państwie wyprowadzić je z ciężkiego kryzysu gospodarczego i politycznego oraz

poczynienie wszelkich wysiłków aby uspokoić wzburzenie umysłów przez nawiązanie kontaktu pomiędzy wszystkiemi stronnictwami polskiemi na terenie Sejmu. (w)

Zjazd „Strzelca" w Warszawie

Warszawa. 8. 1. (Tel. wł.) „ABC" donosi, że w dn. 11 listopada ma się odbyć w Warszawie zjazd oddziałów „Strzelca" z całej Polski.

Według wiadomości, jakie nadchodzą z prowincji, wśród „Strzelca" kręcą się jacyś agitatorzy, namawiający, aby z okazji zjazdu w Warszawie strzelcy domagali się objęcia dyktatury przez Piłsudskiego.

Do Warszawy ma przybyć 12 kompanij „Strzelca". (w)

Konfiskata

Warszawa. 8 11. (Tel wł.) „Gazeta Warszawska" została skonfiskowana. (w)

Przyjazd delegacji niemieckiej

Warszawa. 8 11. (Tel. wł.) — Do Warszawy przybyli członkowie delegacji niemieckiej do rokowań o zawarcie polsko - niemieckiego traktatu handlowego.

W delegacji tej znajduje się tylko dwóch członków delegacji poprzedniej.

Na razie podjęto rozmowy wstępne w poszczególnych sekcjach fachowych. (w)

Z zewnątrz o sytuacji wewnętrznej w Polsce

Berlin, 7. 11. (Tel. wł.) Prasa niemiecka w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca sytuacji wewnętrznej w Polsce.

„Vossische Zeitung" stwierdza, że odroczenie sesji sejmowej na 30 dni było jedynem wyjściem dla rządu Świtalskiego. Dopuszczenie do otwarcia sesji spowodowałoby niewątpliwie przyjęcie przez Sejm wniosku o votum nieufności dla rządu. Rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów skończyłoby się klęską „sanacji" i umocnieniem się szeregów opozycji w Sejmie.

Nawet oktrojowanie nowej konstytucji w myśl projektu B. B. — pisze „Vossische Zeitung" — nie oznacza dla rządu Piłsudskiego żadnego wyjścia. Rozpisanie na podstawie nowej konstytucji wyboru nowego prezydenta skończyłoby się niewątpliwie zwycięstwem kandydata opozycyjnego i to dużą większością głosów.

Stwierdzając, że odroczenie sesji sejmowej było jedynem wyjściem dla rządu, „Vossische Zeitung" kończy uwagą, że z chwilą upłynięcia terminu odroczenia, t. j. w grudniu, rząd znowu znajdzie się w niezwykle trudnej sytuacji.

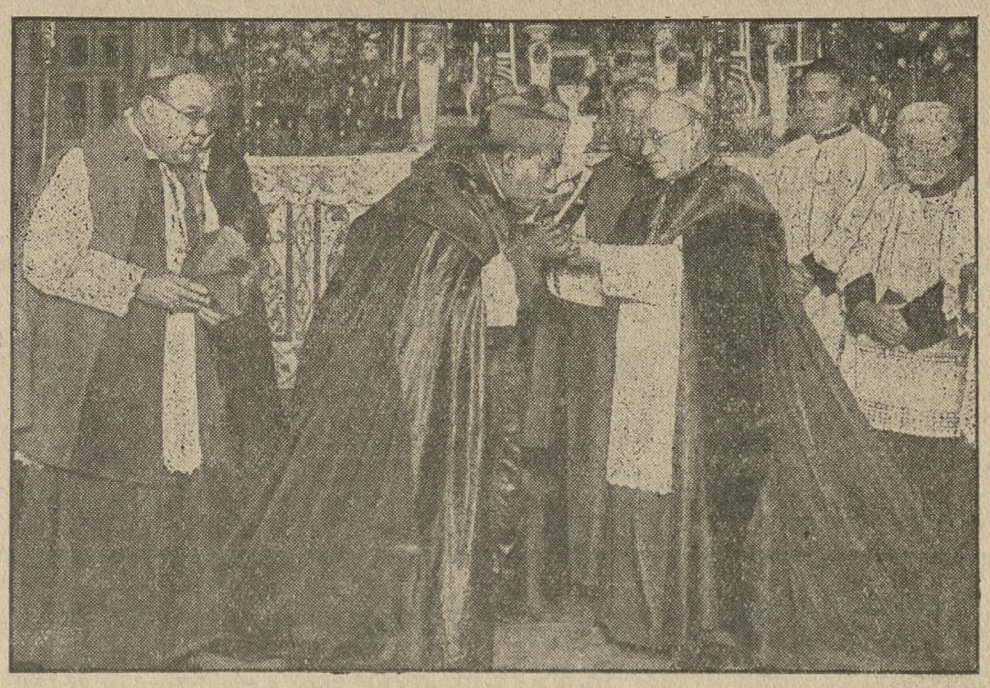

Wręczenie arcyb. Meksyku, ks. Leopoldo Ruiz y Flores, relikwi które stanowią dar Ojca św. dla katolików meksykańskich.

Uwagi N. I. K.

o zamknięciu rachunków państwa i wykonaniu budżetu w r. 1927-28

Warszawa. 8 11. (Tel. wł.) Ogłoszone zostały „uwagi Kontroli państwowej o zamknięciu rachunków państwa i wykonaniu budżetu w r. 1927/8".

Dotyczą one tego okresu budżetowego, który spowodował postawienie b. min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

W stosunku do wydatków, nie objętych budżetem a więc tych wydatków, które się stały przyczyną procesu, kolegjum Naczelnej Izby Kontroli powzięło następującą decyzję:

Kolegjum N. I. K. nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum wobec tego, że powyższe wydatki, jako niezgodne z ustawą skarbową, wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej. (w)

Pismo marszałka Daszyńskiego

Warszawa. 8. 11. (Tel. wł.) Marszałek Daszyński udzielił prasie do ogłoszenia następujące pismo:

W dniach ostatnich otrzymałem wiele depesz, listów, uchwał, kart, biletów wizytowych i dedykacyj a wszystkie wyrażały mi sympatję i uznanie, zsolidaryzowanie się i podziękowanie tysięcy z powodu stanowiska, jakie zająłem w tym czasie jako marszałek Sejmu.

Nie mogę tych objawów szerokiej opinji zbyć tylko słowem podziękowania. Było w nich tyle poczucia honoru i godności ludzkiej, tyle poczucia prawa i obywatelskości, tak silny protest przeciwko triumfującemu grubiaństwu, że nie mogę tego ruchu opinji uważać tylko za jakiś komplement dla mej osoby.

Duchowe wyzwolenie z pęt służalczości, idąca w ślad za tem odpowiedzialność obywatelska, wstyd palący wobec ludzi wolnych na świecie i dążenie do spokojnej pracy i ładu — to wszystko zdaje się budzić wśród nas.

Witam całem sercem to zjawisko.

Nie mogąc zaś każdemu osobno dziękować, czynię to obecnie za pomocą prasy.

Podp. Ignacy Daszyński. (w)

Wykrycie organizacji szpiegowskiej w Niemczech

W aferę zamieszani są również członkowie Reichswehry

Berlin, 7. 11. (PAT.) W miejscowości Weissfeld w pobliżu miasta Halle policja polityczna wpadła na trop organizacji szpiegowskiej, która miała uprawiać wywiad wojskowy oraz szpiegostwo przemysłowe.

Według komunikatu oficjalnego, w aferę tę wmieszane są również pewne osoby z kół Reichswehry. W wyniku dotychczasowych dochodzeń, policja aresztowała 4 osoby.

W czasie eskortowania aresztowanych jeden z nich usiłował zbiec, skacząc do rzeki, skąd go z trudem wyłowiono. Niejaki Becker, kupiec z zawodu, przeciwko któremu skierowane są główne podejrzenia, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Według przypuszczeń tutejszej prasy, aresztowani mieli uprawiać wywiad na rzecz jednego z mocarstw zachodnich, przyczem starać się oni mieli o wykradzenie tajemnic wielkiego zakładu przemysłowego Leuna, należącego do największego niemieckiego koncernu chemicznego „Farbenindustrie".

List otwarty Kowalskiego

Warszawa. 8. 11. (Tel. wł.) Tygodnik marjawicki „Królestwo Boże na ziemi" ogłosił list otwarty głowy marjawitów Kowalskiego, skierowany do episkopatu polskiego a oświadczający gotowość sekty marjawickiej do powrotu na łono Kościoła Katolickiego pod warunkami, ujętymi w 10 punktach.

Z tego powodu Kat. Ag. Prasowa ogłasza, że tylko Stolica Apostolska jest powołana do rozpatrzenia i załatwienia sprawy, poruszonej w tym liście. (w)

Umowy polsko-rumuńskie

Warszawa. 8. 11. (Tel. wł.) Zostały podpisane 3 umowy polsko - rumuńskie, regulujące komunikację kolejową, bezpośrednią i tranzytową. (w)

O rozbrojenie na morzu

Londyn, 7. 11. (PAT.) Foreigne Office rozpoczął już przygotowania techniczne do morskiej konferencji 5 mocarstw w Londynie. Obrady konferencji wyznaczono na 20 stycznia 1930 r. Obrady plenarne toczyć się będą w dużej sali obrad Foreigne Office. Ogółem spodziewanych jest około 20 delegatów oraz przeszło 150 ekspertów obcych.

Ponieważ sesja Rady Ligi Narodów również jest wyznaczona na dzień 20-go stycznia, w najbliższym czasie ma przybyć do Londynu sir Erik Drummond, generalny sekretarz Ligi, celem omówienia z min. Hendersonem sprawy ewentualnego odbycia sesji Rady Ligi o tydzień wcześniej.

Londyn, 7. 11. (PAT.) Korespondent „Timesa" donosi z Rzymu o nowem stanowisku, zajętem jakoby przez rząd włoski w sprawie łodzi podwodnych.

Według tego doniesienia, sprawa łodzi podwodnych, w której do niedawna jeszcze rząd włoski był nieustępliwy, traktowana jest obecnie mniej bezwzględnie. Rząd włoski, pozostając zasadniczo przy swem dotychczasowem stanowisku, w praktyce gotów jest podjąć dyskusję na temat możliwości ograniczenia łodzi podwodnych jako środka walki morskiej.

Wiadomość ta wywołała w Londynie duże zainteresowanie jako dowód zaufania Włoch do polityki morskiej Wielkiej Brytanji i gotowości Włoch do zaakceptowania brytyjskiego programu konferencji londyńskiej.

Ciężka choroba p. Zubkow

Bonn, 7. 11. (Radjo.) Była żona Zubkowa i siostra ekskajzera, Wiktorja zaniemogła ciężko na zapalenie płuc i błony żebrowej. Stan zdrowia jej budzi poważne obawy.

Temperatura u chorej utrzymuje się stale na poziomie pomiędzy 39 a 40 st.

Wrażenia z Cypru

(Korespondencja własna).

Famagusta, w październiku.

Duch francuskiego gotyku nigdzie nie jest tak widoczny jak na wyspie Cypr a zwłaszcza w Famaguście, gdzie niegdyś rezydowali władcy tej wschodniej wyspy. Spotkały się tu prawie wszystkie kultury: fenicka z grecką, rzymska z arabską a prócz tego wyspa dostosowała się te żtrochę do cywilizacji naszej, choć przyznać należy, iż do dnia dzisiejszego nad wszystkiem panuje tu przeszłość.

Wpływamy do portu. Przed nami rysują się mury fortecy i zasłaniają widok na miasto. Z pokładu dojrzeć można jedlynie katedrę św. Zofji (Agia Sophia), która za czasów tureckich, po zburzeniu wież i zastąpieniu ich niskimi minaretami, zamieniona została na meczet, a dalej ruiny kościoła św. Mikołaja. Wszystko tu przypomina wspaniałą przeszłość i czasy, gdy wyspa ta, którą usiłowały owładnąć wielkie i ambitne narody, znajdowała się w pełni rozkwitu.

Ziemia jest tu już oddawna wyczerpana i wyeksploatowana. Wyspa odczuwa wielki brak wilgoci, ponieważ w ciągu całych ośmiu miesięcy nie spada ani kropla deszczu. Idziemy jak gdyby przez pustynię. Jest to jesień a więc okres, w którym zaczynają rozwi-

jać się niektóre rośliny i oczekuje się długotrwałych deszczów. Nogi zapadają się głęboko w piasku i kurzu a przejeżdżający automobil wznieca obłoki pyłu, który powoli osiada na zmęczonych liściach przydrożnych drzew. Tylko nad morzem i w zatokach sadzą tu Grecy, stanowiący większość mieszkańców wyspy, pomarańcze, migdały i granaty W pozostałych okolicach wyspy można chodzić całemi godzinami zanim się ujrzy coś innego aniżeli piaszczyste pola i szare smutne wzgórza. Życie istnieje tylko w portach a wnoszą je tam parowce.

Zarówno Famagusta jak i prowincja pozostały zawsze wierne czasom tureckim. Prymitywne kawiarnie i hotele, waskie, brudne uliczki. Życie toczy się tu powoli a czas jak gdyby drzemie Nikt z tutejszych mieszkańców, którzy noszą ubiory jak przed tysiącem lat, nawet nie stara się spieszyć. Rządy często się tu zmieniały ale ludzie służą tylko odwiecznym zwyczajom i dbają jedynie o beztroski spokój domowy.

Na widok flagi, wywieszonej w porcie, wszyscy spieszą na wybrzeże Właściciele hoteli, sprzedawcy, tragarze, roznosiciele orzeźwiających napoji, robotnicy portowi o ciemnych twarzach i podartych spodniach — wszyscy spieszą do wielkich kranów i magazynów

Muzułmanin w białym zawoju przynosi związane kurczęta, których główki bezwładnie zwisają ku dołowi. Usiadł on ze skrzyżowanemi nogami i czeka na kupca. Związany drób leży przed nim na słońcu, w pyle i kurzu. Tutaj niema nikt współczucia dla ludzi, a cóż dopiero mówić o zwierzętach!

Z drugiej strony nadchodzi sprzedawca słodyczy. Na głowie niesie blachę z kołaczem miodowym a kroczy niby jakiś dygnitarz. Zatrzymuje się w miejscu, gdzie przybił do brzegu parowiec. Podróżni z trzeciej klasy niecierpliwie kiwają na niego i rzucają mu pieniądze Sprzedawca kraje kołacz powoli, gdyż wie, że zgłodniali podróżni mu nie uciekną. Dla ludności miejscowej kawałek kołacza umoczony w miodzie kosztuje pięć pensów, podczas gdy podróżni muszą zapłacić całego piastra

Następnie zjawia się bosy chłopak z koszykiem pomarańcz i woła „portogali kuvais" (piękne pomarańcze). Pasażerowie kupują je na gałązkach po trzy lub pięć sztuk.

Uciekam z tego targowiska gdzie nie można dosłyszeć nawet własnych słów, za mury forteczne i szkicuję portyk gotyckiego kościoła, który jest dowodem artyzmu, cierpliwości i pilności ludzi średniowiecza Następnie idę wzdłuż wybrzeża, na którem w pobliżu murów fortecznych znajduje się cały szereg zabytków architektonicznych przeważnie jednak zupełnie lub nawpół zrujnowanych.

Przed wyruszeniem w powrotną drogę chcę jeszcze zwiedzić klasztor św. Barnaby (Hagios Varnabas), oddalony od Famagusty o dobrą godzinę drogi. Klasztor ten przypomina raczej meczet, aniżeli kościół chrześcijański a wewnętrz nie posiada nic godnego uwagi. Jednakże wcale nie żałuję straconego czasu ani przebytej drogi. Zakonnicy pokazują tu turystom miejsce, w którem złożone było ciało św. Barnaby przed przeniesieniem do Konstantynopola wraz z wszystkiem, co miało jakąkolwiek wartość.

Idylla trzech tutejszych mnichów - braci, którzy mieszkają razem ze swoją matką, poprostu mnie oczarowała Zwiedziłem ich ogródek z wonnymi kwiatami, sad i pola warzywne i po paru godzinach wracałem przez smutne piaszczyste równiny do portu, gdzie syrena okrętowa wzywała rozproszonych turystów do powrotu na pokład. J. L.

Skandaliczne zajścia w berlińskiej radzie miejskiej

Dyskuja nad wnioskiem nieufności dla nadburmistrza Bössa doprowadziła do bójki pomiędzy socjalistami i komunistami

Berlin, 8. 11. (Tel. wł.) W czasie debaty w radzie miejskiej nad wnioskiem nieufności dla nadburmistrza Bössa, skompromitowanego aferą braci Sklarków, komunista Lang krytykował działalność Bössa, zarzucając mu korupcję we wszystkich dziedzinach gospodarki komunalnej. Lang oświadczył m. in., że Böss otrzymał tytułem prowizji od domu towarowego Wertheima dywan perski za to że przyprowadził króla afgańskiego Amanullaha, aby zrobił tam zakupy.

Gdy mówca zaatakował socjal - demokratów, powstała gwałtowna burza. Radni socjal-demokratyczni rzucili się na mówcę i spoliczkowali go a komuniści pospieszyli z pomocą swemu towarzyszowi. Wywiązała się dzika bijatyka, w czasie której jeden z radnych zrzucony został ze schodów.

Mimo przerwania posiedzenia i opróżnienia galerji z publiczności, bójka przeciągnęła się do późnej nocy.

B. Z.

Aresztowanie tajemniczego osobnika

Zdemaskowanie rzekomego lekarza, przy którym znaleziono sfałszowane dokumenty i weksle

Piotrków, 7. 11. (AW) W Kaliszu władze policyjne zatrzymały jakiegoś tajemniczego osobnika, władającego językami polskim, czeskim, węgierskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim i ukraińskim, który podał się za Marjana Gre eckiego, lekarza, doktoryzowanego w Tuluzie. Przy osobniku tym znaleziono dużą ilość weksli najpoważniejszych firm polskich na różne sumy, m in. 2 weksle podpisane przez dyr. Marjana Szpilvogla, dyr. huty szklanej „Feniks" w Piotrkowie.

Do huty „Feniks" już poprzednio nadeszły 2 weksle, również sfałszowane, których huta nie wykupiła.

Greleckiego aresztowano na dworcu kolejowym w Kaliszu w chwili, gdy zamierzał wsiąść do pociągu, odchodzącego do Lwowa, a zdemaskowano go przy pomocy innego lekarza, który przeprowadził z Greleckim egzamin z medycyny.

Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia właściwego nazwiska tajemniczego osobnika. Wszystkie dokumenty oraz indeks uniwersytecki z Tuluzy są sfałszowane.

Wielka dyskusja polityczna w parlamencie francuskim

Franklin Bouillon przestrzega przed ustępstwami dla Niemiec, które szykują się do wojny przeciwko Francji i Polsce

Paryż. 7. 11. (Radjo.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby deklaracja rządowa przyjęta została prawie jednomyślnie wśród oklasków prawicy, centrum i szeregu deputowanych lewicy.

Wobec tego, że premjer Tardieu zażądał natychmiastowej dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki ogólnej, socjalista Varenne wystąpił z zapytaniem, czy premjer aprobuje całość układów haskich Na pytanie to Tardieu odpowiedział twierdząco.

Następnie przemawiał Franklin Bouillon, który zaatakował w ostrych słowach dotychczasową politykę zagraniczną rządu francuskiego, zwracając się głównie przeciwko Briandowi, że okrywa się milczeniem. Niezrozumiały jest — oświadczył Franklin Bouillon — zbytni pospiech w ewakuacji Nadrenji, zwłaszcza jeśli się zważy, że Niemcy dotychczas nie wykonali jeszcze swych zobowiązań. Franklin Bouillon zwrócił się następnie przeciwko zachowaniu się delegacji francuskiej w Hadze i zażądał wyjaśnienia zwłaszcza w sprawie likwidacji i w sprawie banku reparacyjnego, jak również w sprawie komercjalizacji długu niemieckiego Francja musiała ustąpić w wielu punktach a przedewszystkiem w finansowych i sprawie własnego bezpieczeństwa Dlaczego więc spieszyć się teraz z planem Younga. Plany Niemiec i ich zamierzenia obecne są niedwuznaczne. W związku z wynikiem referendum niemieckiego trudno już wierzyć w dobrą wolę Niemiec Niemcy najwidoczniej szykują się do wojny przeciwko Francji i Polsce. Wynika z tego, że pospiech w ewakuacji Nadrenji raczej może być szkodliwy dla Francji. Nie leży to bowiem w interesie naszym. Po wykonaniu jej, plan Younga jako taki opierać się będzie tylko na dobrych zamiarach i uczciwości Niemiec, ponieważ gwarancje, jakie posiadała dotąd Francja, zniknęłyby bezpowrotnie. Również sprawa Saary budzi poważne obawy i nie należy z niej rezygnować przedwcześnie.

W związku z referendum, Franklin Bouillon oświadczył, że referendum to wykazało dobitnie, jakie panuje uczucie wśród części narodu niemieckiego. Prasa hugenbergowsga i 4 miljony Niemców odrzucili jednomyślnie plan Younga, który — jak zaznaczył Franklin Bouillon — w rzeczywistości jest triumfem dyplomacji niemieckiej. Jest to niestety szczera prawda

Przygotowania Niemiec do wojny są bardzo intensywne i to do wojny bardzo nowoczesnej. Na terenach, które opuszcza wojsko francuskie bez gwarancji, poczyniono już obecnie liczne nowoczesne inwestycje W pobliżu granicy zbudowano 16 torów przetokowych, które w razie mobilizacji sił zbrojnych wystarczyć mogą na 110 pociągów, podczas gdy dla obecnego ruchu wystarczają tylko cztery pociągi. Takie same urządzenia założono w okolicy Kaiserslautern. W różnych częściach kraju zbudowano 46 linij autobusowych. Poza tem buduje się 5 dalekobieżnych szos automobilowych, na których Niemcy będą mogli w ciągu 12 godzin przerzucić 12 dywizyj przez granice Belgji i Luksemburga.

Rokowania nad sprawą Saary budzą również poważne obawy i zastrzeżenia. Faktem jest, że traktat wersalski posłużył Stresemannowi i Seecktowi do odbudowy kraju i uzyskania z powrotem swego mocarstwowego stanowiska. Obecnie każdy Francuz powinien mieć baczne oko dla spraw bieżących.

Mowa Francklina Bouillona spotkała się z bardzo gorącem przyjęciem, i była oklaskiwana na wielu ławach lewicy, prawicy i centrum.

Po przemówieniu Francklina Bouillona posiedzenie zostało zawieszone.

Po wznowieniu obrad deput. socjalistyczny Prossard wystąpił z krytyką składu nowego rządu i oświadczył, że socjaliści będą zwalczać w sposób zdecydowany gabinet reakcyjny.

Następnie Cachin wystąpił z tradycyjną interpelacją komunistyczną, której Izba wysłuchała z zupełną obojętnością.

260 głosami przeciwko 210 Izba odłożyła dalszą dyskusję do jutra.

Ofiary wybuchu wulkanu

Nowy Jork, 7. 11. (PAT.) Z Guatemali donoszą, że ogólna ilość ofiar wybuchu wulkanu w Santa Maria, który zniszczył przyległe obszary, obliczana jest oficjalnie na przeszło 400 osób.

Lotnik, który wczoraj przelatywał w okolicach wulkanu, opowiada, że widział, jak płynna lawa zalewała ludzi.

Zamknięcie wyższych uczelni w Wiedniu

Wiedeń, 7. 11. (PAT.) Do instytutu anatomji wtargnęła w godzinach rannych grupa studentów nacjonalistów, przyczem pomiędzy nimi a studentami socjalistami, którzy znajdowali się wówczas na sali, doszło do starcia, w przebiegu którego wybito wiele szyb i zniszczono urządzenie oraz instrumenty medyczne. Przywołano policję, która zamknęła dostęp do budynku. Kilku studentów jest rannych.

Starcia te przeniosły się następnie do budynku uniwersytetu Również doszło do starć w bibljotece uniwersyteckiej.

Senat akademicki powziął uchwałę zamknięcia instytucji anatomji z powodu dzisiejszych wykroczeń. Na uniwersytecie zaprowadzono ścisły przymus legitymowania się.

Wiedeń, 7. 11. (PAT.) Wiedeńskie Biuro Koresp. donosi, że rektorat uniwersytetu wiedeńskiego ogłosił komunikat następujący:

Rektoraty uniwersytetu, politechniki, akademji górniczej, akademji weterynaryjnej oraz akademji dla handlu światowego postanowiły na posiedzeniu, odbytem dzisiaj wieczór, zamknąć wszystkie wymienione uczelnie aż do odwołania. Dostęp do uczelni mają jedynie osoby, zaproszone do egzaminów lub na promocje.

Inauguracja nowego rektora na politechnice również została odroczona aż do odwołania.

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

65)

— Tak, to rozumiem. Posuwamy się w szybkiem tempie, jak ludzie prawdziwego interesu — po amerykańsku Ponieważ pierwsze zebranie w tej ważnej sprawie ze względów natury formalnej nie mogło dojść do skutku, przeto po kilkuminutowej przerwie... zostało otwarte drugie posiedzenie... ważne bez względu na ilość członków.

Kuehl zaśmiał się aprobująco. Sychowsky miał już w suchych wargach gotowe pytanie Soplica zmrużył oczy, zbył uwagę Braula skrzywieniem ust z niesmakiem i odezwał się lekceważąco:

— Panowie mogą mnie — albo o coś pytać, albo coś proponować. Na pytania, jak już panowie mieli możność przekonać się, nie będę mógł odpowiedzieć. Zatem szkoda panów fatygi. Słucham propozycji.

Trzej panowie uczuli się zaskoczeni. Posuwano ich zbyt gwałtownie naprzód. To nie leżało w ich charakterze, to obudzało podejrzenia.

„A ponad wszystko — ten ton! Ten ton!? — ciężko przeżuwał zachowanie Soplicy Kuehl. — Zupełnie nie parlamentarny, nie światowy!

Braul zapomniał nagle o wszystkiem — za wyjątkiem swojej zagrożonej wytwórni konserw rybnych. Właściwie przypomniał sobie naraz o niej, jak dziecko o lalce pozostawionej w płonącym domu i o ratunek dla niej przedewszystkiem chciał krzyczeć już do Soplicy.

Najtrzeźwiejszy natomiast Sychowsky, rozumiejąc, że z młodym amerykaninem nie ma co prowadzić długich, przygotowawczych dyskursów, spuścił z języka gotowe pytanie w tem przekonaniu, że Soplicę niem zaskoczy jeszcze bardziej, niż to usiłował uczynić Soplica z nimi.

— Chcielibyśmy panu zaproponować spółkę.

Zatrzymał się na nim czujnym, zimnym wzrokiem.

— Kapitały panów? — odparł bynajmniej nie zbity z tropu Andrzej.

Na to nie byli przygotowani. To jednak narazie nie grało roli zdaniem Kuehla. Stinn obiecał włożyć tyle, ile trzeba będzie dla zabicia przedsiębiorstwa Soplicy. To też rzucił z niedbałą przechwałką.

— Damy tyle, ile pan zażąda... Połowę... Dwie trzecie...

Soplica oglądał po kolei twarze gdańskich businessmanów i czytał w nich, jak czytałby teraz w dziecinnym swoim elementarzu. Chciał się zapytać, czy nie boją się ryzyka, ale nagle postanowił inaczej. W tej chwili nie zdawał nawet sobie sprawy, dlaczego ta właśnie myśl, a nie inna rzuciła mu się na język — tak obojętnym było mu wogóle wszystko, co usłyszy, lub co odpowie.

— Jeżeli się będę likwidował — możecie panowie kupić wszystko. Jeżeli będę przedsiębiorstwo rozwijał, wystarczą mi te kapitały, które zorganizowałem przed wyjazdem z Ameryki.

Wstał. To był znak, że posiedzenie uważał za skończone...

Zaniepokojeni jednak przedsiębiorcy nie tylko nie uważali, że pertraktacje wogóle już rozpoczęli, ale nie byli nawet pewni czy to, co zaszło, można było uważać za pertraktacje. Czy wogóle jakieś pertraktacje są tu potrzebne? Nie mogli zrozumieć zachowania się Amerykanina. Najróżowsze nadzieje i najczarniejsze przypuszczenia krzyżowały się w ich naładowanych podstępnemi argumentami mózgach. Nieujawnione argumenty im ciążyły, krępowały ich ruchy — dezorientowały ich — wobec nieobliczalności amerykanina.

— Pan... widzę, jeszcze nie zdecydowany? —Zdziwił się Sychowsky, pragnąc pokryć swoje zmieszanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Piątek, 8 listopada 1929.

Słońce: wschód 7,01; — zachód 16,11; — długość dnia 9 godzin 10 min.
Księżyc: wschód 13,39; — zachód 21,11; — przed pierwszą kwadrą.
Kal rz.-kat.: Czterech Koronatów; jutro Teodor.
Kal. słow.: Sędziwoj; jutro Bogodar.

Zebrania

Dziś o 19 Zw. Pracowników Umysłowych u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 19 Tow. b. Wychodźców pod „Białym Orłem" u p. Figla, Wierzbięcice nr. 27;
— Stow. Młodzieży Obywatelskiej (Tum) w Domu Katol. na Śródce;
o 20 Stow Porządku Publ. (Jeżyce-Łazarz) u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
Jutro o 20 Tow. b Żołnierzy 1 p. Strzelców Wlkp. w Domu Król. Jadwigi;
o 20 K. S „Sparta" u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;

Różne

Jutro o 20 Tow. Sceniczne „Gwiazda" wieczorek taneczny u p. Tomczyka, ul Wroniecka 13;
o 20 Stow. Sport. Wędkarzy zabawa w „Loży" Grobla 25;
o 20 Sokół (Jeżyce) zabawa jesienna u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 K. P. H im. Bol. Chrobrego zabawa jesienna w Rzeźni Miejskiej, Grochowe Łąki 1;
— Zrzeszenie Pracowników kolejowych przy dyrekcji K. P. zabawa jesienna w Domu Król. Jadwigi;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława Putza o godz. 10 po naboż. żał. z kościoła św. Wojciecha.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Szamarzewskiego 28 — kanapa, lustro, masz. do szycia, leżanka, postument do kwiatów, stolik mos., szafka oszkl., toaletka damska;
o 10,30 narożnik ul. Kochanowskiego i Słowackiego — beczka oliwy prow.;
o 11 Stary Rynek 80-82 — kasa rejestr., urządzenie składowe;
o 11 ul. Wielka 25 — biurko (stoł.), lustro, guziki;
o 12 ul. Woźna 12 — masz. do krajania materjału;
o 12.30 ul Kozia 6 — szafa żel., masz. do pisania, szafa do akt, 5000 butelek;
o 13 ul. Kościelna 33 — zegar taksometrowy;
o 14 pl. Wolności 18 — bufet, szafka, repozytorjum oszklone;
o 16 ul. Mostowa 14 — bufet, stół, krzesła, szafa, zegar;
Jutro o 9 ul. Gen. Kosińskiego 13 — radjoaparat (4-lampkowy);
o 9 ul Marsz. Focha 93 — biurko, szafa do akt;
o 10 Chwaliszewo 25 — lustro z podst.;
o 10 ul. Łazarska 8 — 2 biurka;
o 11 ul. Wyspiańskiego 1 — szafa;
o 11 ul. Strumykowa 4 — leżanka, lustro, obraz, regulator;
o 12 ul. Strumykowa 1 — urządzenie składowe;
o 14 al. Marcinkowskiego 8 — fortepian;
o 16,30 ul. Gen. Prądzyńskiego 47 — masz. do szycia;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Zemsta nietoperza", opera komiczna Straussa.

Teatr Polski

DZIŚ — „Wiosna narodów".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Pan Topaz" (wielkie A. B. C.). Występ K. Justiana.

Samobójstwo popularnego kelnera

W szerokich kołach stałych bywalców restauracji poznańskiej „Pod Strzechą" przy pl. Wolności znany był uprzejmy kelner, zwany popularnie Grzybkiem, który każdego gościa witał i żegnał jakimś humorystycznem powiedzeniem lub ciętym dowcipem. Właściwe nazwisko jego było Maksymiljan Grzybowski a mieszkał on przy ul. Woźnej 6a.

W dniu wczorajszym Grzybowski przyszedł do swych zajęć około godz. 10 lecz wkrótce opuścił lokal wraz z kolegą swym Fortuniakiem, u którego miał w przechowaniu pieniądze Udali się oni najpierw do śniadalni Solygi i Ribbecka a następnie do Lehmanna na Gwarną.

Około godz. 14 Grzybowski wszedł do restauracji „Pod Dzwonem" na ul. Trzeciego Maja i zamówił obiad. Przed kolegą żalił się na ciężkie pożycie domowe. W pewnym momencie Grzybowski wyszedł do umywalni, gdzie w chwilę później znaleziono go leżącego na ziemi. Nieszczęśliwemu pospieszono z ratunkiem. Okazało się, że Grzybowski popełnił samobójstwo, zażywając lyzolu. Po wypiciu trucizny desperat miał jeszcze tyle przytomności, że zamknął butelkę z trującym płynem i schował ją do kieszeni.

Po przewiezieniu do lecznicy miejskiej, konającego opatrzono Sakramentami św. Śmierć nastąpiła wkrótce. Grzybowski liczył lat 63. (k)

Zatamowanie ruchu kołowego

Wczoraj po południu przy przejeżdżającem ul. Woźną aucie ciężarowem odpadło koło, powodując wstrzymanie ruchu tramwajowego i kołowego.

Przywołana straż ogniowa usunęła powstałą przeszkodę. (k)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

Rano mglisto, w ciągu dnia przeważnie pochmurno z możliwemi przelotnemi deszczami w północno - zachodniej i częściowo w południowej części kraju. Nieco cieplej. Wiatry w zachodniej części kraju południowe i południowo - zachodnie, a pozatem południowo-wschodnie z szybkością od 3—5 m. na sekundę.

Usiłowane demonstracje komunistyczne

W dniu wczorajszym z okazji 12 rocznicy przewrotu bolszewickiego, komuniści poznańscy usiłowali wywołać demonstracje, przygotowywane w różnych punktach miasta, za pomocą rozrzucanych w ostatnich czasach ulotek. Głównym momenteem demonstracji miał być wiec na placu Bernardyńskim w godzinach popołudniowych.

Do wykroczeń nigdzie jednak nie doszło dzięki służbie zapobiegawczej policji, która obstawiła patrolami wszystkie place publiczne. (k)

Nie taki lew groźny, jak go malują

Nazywa się Simba, lecz służba Kożuszkowej Woli woła nań poprostu „Cymbał". Simba nie obraża się o to, choć jest wspaniałym okazem lwa. Wraz z siostrą swą, Ledą, przybył do Wielkopolski wprost z Afryki jako młode lwiątko, przywiezione przez właściciela Kożuszkowej Woli, p. Pętkowskiego. Oba lwiątka zżyły się z ludźmi i choć wyrosły już na wcale groźnie wyglądające lwy, nikomu nie uczyniły nic złego.

Obecnie Simba i Leda zmieniły miejsce pobytu; ze wsi przeniosły się do Poznania. W tym celu pojechali po nie pp. dyr. Ogrodu Zoologicznego Szczerkowski i dr. Rakowski. Obu tych panów „Cymbał" przyjął nadzwyczaj uprzejmie, pozwalając głaskać się bezkarnie i nawet ciągnąć za ogon. Niemniej grzeczna była i Leda, która wraz z Simbą mieszka już obecnie w poznańskim Ogrodzie Zoologicznym.

Dokładniejsze dane o parze owych tak łaskawych lwów, jak również ciekawe ich zdjęcia przynosi ostatni, szósty numer „Wielkopolskiej Jlustracji". Numer ten wypełnia szereg niezmiernie ciekawych artykułów oraz aktualności z kraju i zagranicy. Dużą wartość przedstawia bogato ilustrowany artykuł p. t. „Do puszczy Białowieskiej wróciły żubry", przynoszący ciekawe szczegóły o samej puszczy jak i o jej zwierzostanie. Polityków i niepolityków zainteresuje szereg zdjęć, odnoszących się do posiedzenia Sejmu, które w dn. 31 października rb. nie doszło do skutku.

Charakterystyczne, piękne zdjęcia przedstawiają niedawną przeszłość i tak zasadniczo odmienną teraźniejszość rozrastającej się z każdym dniem Gdyni.

„Śmierć na Zamarłej Turni" przynosi ciekawe szczegóły o niebezpieczeństwach, czyhających na doświadczonych nawet taterników w naszych Tatrach, przyczem godne szczególnej uwagi są zdjęcia owej tragicznej ściany skalnej, na której niedawno dwa młode życia padły ofiarą molocha gór.

W powodzi aktualnych zdjęć z całego świata zwracają uwagę fotografje głównych wykonawców słynnego widowiska pasyjnego w Oberammergau, nie brak fotografji dwóch artystów-malarzy poznańskich, święcących 10-lecie pracy pedagogicznej, wreszcie szeregu zdjęć, objętych wspólnym tytułem „Kamera jako reporter".

Bogaty treścią numer uzupełnia dalszy odcinek niezwykle interesującej powieści p. t. „Mahatma", ciekawa nowela oraz zwykłe działy stałe.

Czytajcie i abonujcie „Wielkopolską Jlustrację"!

Pożyteczna książka

Niedawno na półkach księgarskich ukazała się książka p. t. „My, nowe pokolenie". Jest to praca harcmistrza Harcerstwa polskiego, p. Jędrzeja Giertycha, magistra praw. W książce swej młody autor porusza szereg zagadnień, niezwykle aktualnych nietylko dla młodego ale i dla starszego pokolenia. Ujęcie przedmiotu i rozwiązywanie szeregu kwestyj autor przeprowadza w sposób mistrzowski. Głęboka treść i piękna forma literacka sprawiają, że książka znalazła się z przychylnem przyjęciem w naszem społeczeństwie. Najlepszym tego dowodem jest list ks. kardynała Prymasa, pełen uznania dla młodego autora, który podajemy do wiadomości publicznej:

„Prymas Polski
L. D. 4100/29. Poznań, dn. 8. 10. 1929.
Do WP. Jędrzeja Giertycha, Harcmistrza, w Warszawie.

Jednym tchem przeczytałem przesłaną mi pracę „My, nowe pokolenie". Bije z niej świeżość, prawda i gorącość duszy harcerskiej. Niechże takie będzie polskie Harcerstwo, jak je pragnie ukształtować ta cenna książka. Życzę jej powodzenia w drużynach i wogóle wśród kształcącej się młodzieży.

(—) August Kard. Hlond".

Włamanie do pałacu

W nocy na 6 bm. włamali się nieznani sprawcy do pałacu w Jarogniewicach, w powiecie kościańskim, własność dr. Adama Żółtowskiego.

Złoczyńcy zabrali tacę srebrną z herbem Zaremba wartości około 2 tys. złotych. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Koło Pań przy Związku Hallerczyków w Poznaniu** urządza w sobotę, dnia 16 listopada rb w sali restauracji Teatru Wielkiego wieczorek taneczny. Początek o godzinie 21,30

Z WIELKOPOLSKI

— * **Czarnków.** (Teatr amatorski) — W niedzielę, 10 bm. o godz 20 w sali Ogrodu Browarnego odbędzie się przedstawienie amatorskie sztuki p. t. „Laleczka z saskiej porcelany". (cn.)

— * **Żnin.** (Nowa stacja benzynowa.) Na placu Klasztornym w Żninie urządzono stację benzynową. Sprzedażą benzyny zajmować się będzie p. Fr. Schmidt. Jest to druga stacja benzynowa w Żninie.

Jeszcze tylko 3 dni

podziwiać można na ekranie „Słońca" wspaniałe arcydzieło sensacyjne p. t.

Manolescu dżentelmen włamywacz

które nadal cieszy się niebywałem powodzeniem. Codziennie ogromna sala „Słońca" przepełniona jest po brzegi a publiczność z ogromnem napięciem śledzi niezwykle interesującą akcję, przedstawiającą nam awanturnicze i miłosne przygody głośnego Manolescu Wszyscy są zgodni, że tak interesującego i pięknego filmu, tak cudownych widoków i świetnej gry artystów

dawno już w Poznaniu nie widziano.

Pomimo olbrzymiego zainteresowania „MANOLESCU DŻENTELMEN WŁAMYWACZ" wyświetlany będzie **nieodwołalnie tylko do niedzieli włącznie i absolutnie dłużej prolongowany nie będzie.**

W niedzielę, 10. b. m. teatr świetlny „Słońce" daje 4 przedstawienia, o godzinie 3, 5, 7 i 9.

Od poniedziałku, dnia 11. b. m. teatr świetlny „Słońce" będzie przez kilka dni zamknięty, a to z powodu przeprowadzenia pewnych robót, mających na celu dalsze jeszcze upiększenie i udoskonalenie gmachu kinoteatru.

Najbliższą premjerą „Słońca" będzie rozgłośne arcydzieło filmowe, zrealizowane kosztem wielu miljonów p. t.

„Czterech djabłów"

reżyserji genjalnego W. Murnaua, niezapomnianego twórcy takich arcydzieł, jak „Variete" i „Wschód słońca". P. 3316

Z teatru

„Pan Topaza", sztuka w 3 aktach Marcelego Pagnola. Teatr Nowy. Występ K. Justjana w roli Topaza. Inni wykonawcy: pp. Gruszecka, Jerzmanowska, Żeromska, Chmurkowski, Mazanek, Kitka-Sokołowski, Stróżewski, Szarski, Smoczyński, Tylczyński.

Albert Topaze jest nauczycielem w szkole prywatnej, gdzie wykłada „moralność obywatelską" czyli etykę. Dyrektor szkoły wyrzuca go za to, że Topaze nie chce popełnić nieuczciwości. Zginąłby biedak może z głodu, bo i lekcje prywatne mu się urywają, gdyby dobry los nie postawił mu na drodze takiej kanalji, jaką jest Castel - Benec, radca miejski który robi pieniądze na oszukańczych dostawach dla magistratu dzięki mandatowi radzieckiemu zdobywanych a przez podstawionego figuranta wykonywanych. Na szczęście dla Topaza figurant właśnie skaprysił: chce nabrać Castela na olbrzymią prowizję przelicza się wylatuje za drzwi i jego miejsce zajmuje Topaze Został u Castela wspólnikiem i „dyrektorem biura technicznego". Co za szczęście, znalazł chleb. Zrazu nie wie, że ma pokrywać oszustwa. Dowiedziawszy się prawdy, chce zdemaskować łotra, ale na to ma za miękkie serce. Kochanka, a zarazem wspólniczka Castela, podająca się za jego pupilkę, błaga naiwnego profesorka, aby nie gubił... jej, niewinnej ofiary, której Castel zabrał majątek i wplatał w swoje spekulacje. Aby ratować nieszczęśliwą, Topaze brnie coraz dalej. Oszustwo udało się świetnie, dalsze są w toku. Dusząc się wśród krętactw, szantażów i korupcji, walczy Topaze długo o swoją uczciwość i o prawo do szacunku dla samego siebie. Nie chce uwierzyć, aby majątek był w oczach ludzi wszystkiem, bez względu na środki, jakiemi go się zdobyło, aby łotr wzbogacony mógł kupić, co chce: szacunek, pozycję społeczną, zaszczyty i sławę. Krok za krokiem przekonywa się, że jest naiwny jak dziecko. Pieniądze są władzą, więc są wszystkiem. Gdy się je ma, ludzie zamkną oczy i nadstawią dłonie, a uczciwość i głupota to dwa różne słowa na jedno i to samo pojęcie.

„Pan Topaze" przywędrował do nas w chwale europejskiej. Pagnol, do niedawna tylko współautor jednej sztuki, znalazł się odrazu na środku literackiej widowni. Zaplątanie Topaza w świat geszeftu jest istotnie mistrzowskie, mimo pewnych dłużyzn (które zresztą muszą zniknąć, gdy wszystkie rolę będą wygrane i żywe). Istotna treść sukcesu Pagnola tkwi głębiej o wiele. Jest nią siła moralna, z jaką obnażył zmaterjalizowanie i obłudę dzisiejszego społeczeństwa. Zdziera maskę bez litości. Ukazuje pieniądz tem, czem on jest: bezdennem źródłem moralnej zarazy. Profesor etyki, człowiek szlachetny, uczciwy, prosty, człowiek predestynowany z pomiędzy tysięcy na to, aby przejść suchą nogą przez najgłębsze bagna — i on nawet musi ulec. Przemaga w nim instynkt samozachowawczy. Zostaje łotrem, bo nie chce zginąć i mieć w dodatku drwin łotrów za mowę pogrzebową. Był fikcyjnym wspólnikiem owego machera — bierze teraz tę spółkę na serjo, wyrzuca z niej Castela, a ma rację formalnie, bo biuro założono na nazwisko Topaza — ograbił bandytę i teraz będzie bandytą na własny rachunek.

Uczciwość jest dzisiaj bezsilną, nie nadaje się do życia. Świat należy do spryciarzy i czelnych. Dawno nie wypowiedział tego nikt z taką mocą przekonania i z taką artystyczną swobodą na dodatek. „Pan Topaze" jest tragedją cnoty, ale rozgrywa się ta tragedja na wesoło i tem właśnie najgłębiej wstrząsa. Nikt nie patetyzuje, djalog biegnie jak we farsie, co chwila trzeba wybuchać śmiechem, ale im dalej się rozwija ta piekielna satyra, tem lepiej rozumiemy ile zgrozy i odrazy mieszczą te jadowite dowcipy. Padają one jak policzki, wymierzone wszystkiemu, co jest chciwością i obłudą.

Po dwóch figurach suchych i komicznych, okazał p. Justjan nową stronę talentu: ciepło i pewien gatunek wstydliwej liryki. Notarjusz z „Pana Damazego" przypominał się czasem w mimice, ale to drobnostka. Aktor musi mieć jakieś ulubione ruchy i częściej od innych używane sposoby, grunt, aby wszystko razem żyło, a właśnie żyło. Tylko, że najtęższy aktor nie jest na scenie samowładcą i zwłaszcza co do utrzymania tonu zawisł od partnerów. Pomagali mu umiejętnie dyrektor szkoły i aferzysta Castel. Z innymi miał biedny Topaz nieustannie ciężkie przeprawy: spadali z tonu sami, o ile go wogóle mieli, i jego za sobą ciągnęli. Walczył po bohatersku i zawsze się wkońcu wydobył W. N.

KRONIKA FILMOWA

BEBE i S-KA

KINO COLOSSEUM

BEBE DANIELS, kobieta nawskroś współczesna, łącząca w sobie dowcip, temperament, wdzięk i sportową elegancję, ukaże się **9. 11. 1929** w **KINIe „COLOSSEUM"** w najnowszym jej filmie p. t. **„BEBE i SKA"**, w którym dowodzi raz jeszcze jej niezwykłe uzdolnienie w kierunku sensacyjno-humorystycznym, którego klasycznym przykładem była „Córka Zorry". Partnerem BEBE jest doskonały **JAMES HALL.** d 1211

— * **Leszno.** (Katastrofy.) W ostatnich dniach wjechał autobus linji Włoszakowice-Leszno koło Święcichowy w rów i rozstrzaskał się. Było kilku mniej i więcej rannych. Przyczyną wypadku było zepsucie się kierownicy autobusu. — Z pociągu Poznań-Leszno wypadło dziecko kolejarza F. z Poznania. Doznało ono zdarć skóry na twarzy i złamania lewego przedramienia. Odstawiono je do szpitala św. Józefa w Lesznie, gdzie pierwszej pomocy udzielił chirurg, p. dr. Polewski. Stan dziecka życiu nie zagraża.

— (Sprzedawczyk.) P. Jan Wojtkowiak z Tworzania sprzedał Niemcowi Schulzowi 21 mórg ziemi za 17 tys. zł, mimo, że ziemię tę chcieli kupić Polacy, dając nawet wyższe kwoty.

— (Echa wyborów do Rady miejskiej.) Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej odrzucono protest B. B. przeciw prawidłości wyborów. Zarzuty BB. opierały się na gołosłownych twierdzeniach bez jakiego kolwiek dowodu. — To samo posiedzenie odrzuciło zażalenie prezesa listy właścicieli nieruchomości, że nie dopuszczono jej do zblokowania się z B. B. i... P. P. S.!

Z POMORZA

— * **Nowemiasto.** (Z kroniki żałobnej.) Dnia 3 bm. o godz. 4 popołudniu przeprowadzono do kościoła parafjalnego zwłoki śp. ks. dziekana Pawła Gerntkego, długoletniego proboszcza i dziekana parafji nowomiejskiej. Eksportacja odbyła się przy udziale 10 księży. Kondukt żałobny prowadził ks. prob. Teofil Poprawski z Dębna. Przemówienie o życiu i działalności zmarłego dziekana wygłosił ks. prob. Donadt z Mieszkowa. Nazajutrz odprawiono trzy msze św na intencję zmarłego, z których jedną celebrował ks. prał. Mayer z Poznania. Po mszy św. przemówił pięknemi słowy i pożegnał zmarłego w imieniu wszystkich ks. prob. Teofil Poprawski z Dębna, poczem eksportował zmarłego na cmentarz parafjalny ks. prałat Krzeszkiewicz z Gniezna w asyście 18-tu księży i szeregu towarzystw kościelnych i świeckich oraz dzieci szkolnych wraz z nauczycielstwem. Ostatnio pożegnał zmarłego nad grobem ks. prałat Krzeszkiewicz. W zmarłym straciła parafja dobrego duszpasterza i wielkiego dobroczyńcę. (an.)

— * **Gdynia.** (Katastrofa samochodowa.) Na ul. 10-go Lutego obok poczty najechał samochód, kierowany przez szofera Helińskiego na p. M. Skwierczównę tak nieszczęśliwie, że ofiara wypadku po kilku godzinach zmarła. Lekarz stwierdził pęknięcie czaszki.

— (Budowa ulic.) Po przeprowadzeniu rur kanalizacyjnych i wodociągowych przystąpiono energicznie do brukowania ulic i ukończono ulicę Kołłątaja, łączącą ulicę 10-go Lutego i Starowiejską. Prace nad brukowaniem ulicy Starowiejskiej dobiegają końca. Równocześnie kładzie się po obu stronach chodniki. Spodziewać się należy, że w najbliższych tygodniach najgłówniejsze ulice będą otwarte dla ruchu kołowego.

— (Drugie kino.) Gdynia do niedawna pozbawiona była zupełnie przybytków X. muzy i liczni kinomani wyjeżdżali dlatego do Sopot i Gdańska. W krótkim jednak czasie powstały 2 kinoteatry i to: „Morskie Oko" i ostatnio „Czarodziejka".

— (Morski Urząd Celny w Gdyni.) Z dniem 15 listopada uruchomiono w Gdyni w porcie filję Morskiego Urzędu Celnego. Mieści się ona przy nadbrzeżu Rotterdamskiem.

— (Komitet dyskontowy.) W przeniesionym niedawno z Wejherowa do Gdyni oddziale Banku Polskiego utworzony został komitet dyskontowy, którego zakres działania obejmuje miasto Gdynię, powiaty morski i kartuski.

— (Klinika chirurgiczna.) Dnia 1 listopada otwarto w Gdyni na Kam. Górze klinikę chirurgiczną pod kierownictwem dr. Mikicińskiego. Klinika posiada 21 łóżek a otwarcie jej jest wielkiem dobrodziejstwem dla mieszkańców Gdyni, którzy do tej pory pozbawieni byli wszelkiej opieki chirurgicznej. (S.)

— * **Grudziądz.** (Budowa nowego kościoła.) Od szeregu już lat korporacje kościelne zajmowały się sprawą budowy nowego kościoła, niezbędnego w tak olbrzymiej parafji, jak grudziądzka. Oprócz bowiem kościoła farnego św. Mikołaja są w Grudziądzu tylko dwa tymczasowe kościoły, jeden św. Krzyża przy ul. Chełmińskiej a drugi Serca Pana Jezusa w Małem Tarpnie, oraz maleńki kościółek św. Ducha, w którym odbywają się nabożeństwa szkolne i dla Niemców. To też niema na całem Pomorzu miasta, któreby pod względem braku kościołów w tak smutnych znajdowało się warunkach. Bo jakże np. Fara pomieścić ma 32 000 katolików mimo, że dla tych parafjan odprawia się w każdą niedziele i święto dziewięć nabożeństw, nie licząc naturalnie nabożeństw, odprawianych w kościele św. Krzyża i w kościele Serca Pana Jezusa, skoro ta Fara już za czasów pruskich uznana była za niewystarczającą dla ludności katolickiej, naonczas 12 000 liczącej. To też wszyscy boleli nad tem, że w Grudziądzu brak kościołów. Udało się nareszcie nabyć plac budowlany pod nowy kościół za cenę 70 000 złotych, położony przy placu 23 Stycznia. Obecnie chodzi o zdobycie funduszów na budowę nowej świątyni. Dozór kościelny z ks. prałatem Dembkiem na czele zwołał wielkie zebranie obywatelskie. Sala zapełniła się po brzegi. Po referacie, wygłoszonym przez ks. prałata, wywiązała się obszerna dyskusja. Jednomyślnie uchwalono utworzenie Stowarzyszenia Budowy Kościoła i wybrano komitet organizacyjny z p. marszałkiem krajowym Szychowskim na czele. Komitet wraz z Dozorem Kościelnym rozpoczną natychmiast pracę, a tem samem sprawa pobudowania w Grudziądzu nowego kościoła postąpiła naprzód.

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, w piątek „Zemsta nietoperza". W sobotę, 9 bm. premjera opery Donizetti'ego „Łucja z Lamermooru". Popisową tenorową partję wykona gościnnie Józef Woliński, który będzie śpiewał na naszej scenie ostatnie trzy razy przed wyjazdem do Ameryki; inne partje śpiewają pp. Fedyczkowska, Majchrzakówna, Karpacki, Raczkowski, Urbanowicz i Wiśniewski; kapelmistrz p. Leszczyński, reżyser p. Karpacki.

W niedzielę, 10 bm. o godz. 11,45 jedyny koncert Józefa Śliwińskiego.

Teatr Polski. Dziś i jutro wypełniająca stale teatr po brzegi efektowna komedja konkursowa A. Nowaczyńskiego „Wiosna narodów" w koncertowem wykonaniu całego zespołu.

Teatr Nowy. Dziś, w piątek po raz drugi sensacyjna sztuka Pagnola p. t. „Pan Topaz" (wielkie A. B. C.), która na wczorajszej premjerze doznała entuzjastycznego przyjęcia. Słynna ta sztuka, ciesząca się olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach Europy, nie schodzi z repertuaru w Paryżu od lat dwóch, a wystawiona obecnie w Teatrze Polskim w Warszawie, cieszy się niewidzianem dotychczas powodzeniem. Autor niezwykle subtelnie i wnikliwie ukazuje nam w prawdziwem świetle powojenne społeczeństwo spekulantów i nuworiszów. Świetną obsadę sztuki z znakomitym artystą, ulubieńcem publiczności warszawskiej, p. K. Justianem w roli tytułowej stanowią pp. Gruszecka, Jerzmanowska, Żeromska oraz pp. Chmurkowski, Mazanek, Smoczyński, Stróżewski, Kitka Sokołowski, Szarski i Tylczyński. Reżyserja p. dyr. M. Rudkowskiego, dekoracje Al. Kobrynia.

FILM

„W kajdanach". Kino „Colosseum".

Chcąc osłonić ukochaną kobietę, bohater dramatu nie chce wydać szczegółów zabójstwa, którego był świadkiem. Zostaje skazany na długoletnie więzienie. Kobieta, dla której się poświęcił, nie jest jednak tego warta. Dla uwolnienia niewinnego wystarczyłoby jej zeznanie, lecz ona boi się narazić, ucieka i wychodzi zamąż. Bohater filmu pracuje jako więzień w kopalni jej męża i znosi okropne prześladowanie. Dawna ukochana proponuje mu ułatwienie ucieczki, ale on nie chce przyjąć jej pomocy. Zdobywa sobie miłość innej kobiety i dzięki niej uzyskuje rewizję wyroku: rehabilitację i ułaskawienie.

Oprócz tej fabuły film posiada wybitną tendencję humanitarną: pragnie zwrócić uwagę na okrutne traktowanie ludzi, postawionych przez sąd poza nawiasem społeczeństwa. Zagadnienie to straciło w czasach obecnych swą aktualność, lecz dzięki niemu film zyskał kilka ładnych zdjęć i kilka momentów o dużem napięciu emocyjnem.

Film należy do „starej generacji", trzyma się jednak dobrze, a akcja jego zaciekawia i trzyma widza w napięciu.

Progra muzupełnia dwuaktówka p. t. „Myśliwy". (kr)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 7. 11. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,50; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga za 100 zł 377,65—379,65; Wiedeń za 100 zł 79,54—79,82; Zurych za 100 zł 57,85; Berlin za 100 zł 46.67 50—47.07.50; wypłaty na Warszawę 46,72 50—46,92.50; na Katowice i Poznań 46,75—46,95.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków, 7. 11. (PAT.) Akcje: Zieleniewski 80.

Lwów, 7. 11. (PAT.) Akcje: Bank Polski 166—167; Chodorów 164; Gazy Wschodnie 21,50; Gazolina 26,25—26,50.

GIEŁDY TOWAROWE

Lwów, 7. 11 (PAT.) Zboże: Ziemniaki przemysł. 4,50—5,00.

Warszawa, 7. 11. (PAT.) Zboże: Żyto 24,40—24,65; pszenica 38,75—39.25; jęczmień browarn. 27—29; na kaszę 24,50 do 25,00; owies 23.50—24,50; rzepak 70—72; mąka pszenna 62—66; luksusowa 72—75; żytnia 39—40; otręby żytnie 14—14.50; pszenne grube 20,50—21,50; średnie 17,00 do 17.50; kuchy lniane 45—46; rzepakowe 33—34; fasola biała 90—100.

Sprzedaż podkładów kolejowych

Warszawa, 8. 11. (Tel. wł.) Min. rolnictwa zawarło umowy z 2 firmami zagranicznemi na sprzedaż około 600 tys. sztuk angielskich podkładów kolejowych. (w)

Notowania dewiz z dnia 7 listopada 1929

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.-icznej

Dewiza	Stopa dyskont.	Paryte: w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	9	—	100 zł.	—	—	46.67	43.50	11.25	—	377.65	57.85	79.54
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6½	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.45	—	—	—	658 50	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.38	23.93	667.50	806.75	123.46	169.85
Belgja	5	123.94	100 belg.	—	—	58 40	34.87	13.58	855.—	—	72.18	99.27
Bukareszt	9½	172.—	100 l.	—	—	2.498	916.—	—	15.10	20.09	3.05	4.23
Budapeszt	7½	155.90	100 pengo	—	—	72.90	27.90	17.48	—	585.55	90.28	124.15
Holandja	5	358.31	100 gld. hol.	359.99	—	169.52	12.08	40.37	1025 25	—	208 32	286.47
Kopenhaga	5½	238.88	100 k. d.	238.95	—	111.87	18.20	26.80	—	—	138.17	190 10
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	43 49	—	20.37	—	4.87	123.87	164.42	25.17	34. 3
Nowy York	5	8.91 41	1 dolar	8.89	—	417.50	487.91	—	25.38	33.71	916.05	709 65
Paryż	3½	172.—	100 fr. franc	35.12	—	16.445	123.87	3.93		132.80	20.32	27 95
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.40	—	12.365	164 62	2.90	75 30	—	15.28	21.01
Rzym	7	172.—	100 l.	4[illegible].71	—	21.87	93.15	5.23	—	176.49	27.02	37.17
Szwajcarja	3½	172.—	100 fr. szwajc.	172 79	—	80.925	25.17	19.30	492 —	653.27	—	137.43
Sztokholm	5½	238.88	100 k. szw.	—	—	112.15	18.15	20.87	683.—	—	138.60	190.60
Wiedeń	8½	125.43	100 szyling	125.40	—	58.72	34.70	14.06	—	474 14	72.58	—

KAZDY MOZE ZDOBYC FORTUNĘ
GRAJĄC NA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Skorzystaj z okazji i nadeślij do Kolektury Loterji Państwowej nr. 184 w WARSZAWIE. ul. NALEWKI 33, swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz los po cenie nominalnej do 1-ej klasy 20-ej Polskiej Państwowej Loterji, wybrany zupełnie bezinteresownie przez **synnego astrologa Szyllera-Szkolnika,** na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji, po uprzedniem wpłaceniu **do P. K. O. za nr. 16.301** lub też przekazem pocztowym należności za ¼ **losu 10.— zł.** ½ **losu 20.— zł,** ¾ **losu 30.— zł. cały los 40.— zł** oraz na koszta pocztowe **75 gr.** na list polecony. Życzącym wysyłamy za zaliczeniem.

Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

Główna wygrana 750.000 zł.

nw 5129 **Co drugi los wygrywa!!!**

Ciągnienie odbędzie się 14 listopada i 15 listopada r. b. O każdej wygranej i stawce zawiadamiamy natychmiast.

Uwaga: Do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę p. Szyllera-Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Na losy wybrane przez p. Szyllera-Szkolnika do poprzedniej Loterji padła procentowo **wielka ilość wygranych!!!**

Listy dziękczynne do sprawdzenia w naszej Kolekturze.

Maszyny piekarskie

najnowszego systemu, fabrykat zagraniczny, nie używane, mianowicie:

maszynę do gniecenia ciasta,
maszynę do bicia piany,
maszynę do dzielenia ciasta,

sprzedam natychmiast **bardzo tanio, niżej własnej ceny zakupu.** Zgłoszenia do eksped. Kurjera Pozn. pod zw 20 059

S. CHOYNACKI
EWERYN
MATERJAŁY NA UBRANIA i SUKNIE
DYWANY — FIRANKI
POZNAŃ ST. RYNEK 52 NAROŻNIK WODNEJ

Okazja!
Młyn motorowy o przemiale 300 ctr. na dobę, sito 3 000 ctr., młyn nowy, masywnie zbudowany, położony przy torze kolejowym, bardzo bogatej okolicy zbożowej, położony 18 klm od większego miasta, 10 klm od mniejszego, na Pomorzu w pełnym biegu, komunikacja szosowa. Z powodu wątłego zdrowia sprzedam na bardzo korzystnych warunkach lub przyjmę energicznego wspólnika z kapitałem 50 000 zł. Zgłoszenia do „Par", Toruń, Szeroka 46 pod „Pieniądz". Pw 6 787-64.426

Oryginały
łałata Malczewskiego, Weissa, Siestrzeńcewicza tanio. Dwieście monet, medali polskich pojedyńczo. Antyki, Stary Rynek 78, pierwsze piętro.

1 SPRZEDAŻE

Bernardyna
sprzedam okazyjnie. Wierzbięcice 23, skład. zdw 70 970

Antyki
wielki wybór Bracia Pióro — Aleje Marcinkowskiego 28. Kp 1115

Meble
tanio poleca Kałkus, Wrocławska 19. zdpw 71 181

8 DO WYNAJĘCIA

Wolne mieszkanie
5 pokojowe z wszelkiem komfortem oddam bez odstępnego za udzielenie pożyczki 25—30 tys. zł na pierwszą hipotekę większego majątku. Oferty Kurjer zdpw 71 203

10 ZAMIANA MIESZKANIA

Stróżostwa
poszukuję za mieszkanie. Oferty Kurjer zdw 71 112-3

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Skromna
osoba, znająca się na kuchni poszukuje posady wyreczycielki — Zgłoszenia Agencja Kurjer Poznańskiego, Gniezno 488 nw 5208

28 WOLNE MIEJSCA

Młodsza
dziewczyna do posługi może się zgłosić. Bukowska 32, II. piętro, pracownia.

Ucznia
do składu kolonjalno delikatesowego poszukuje zaraz z prowincji W. Ilski, Śrem. zdpw 71 254

Pomocnik
ogrodniczy może się zgłosić dla uporządkowania ogródka na zimę Łazarz, Drużbackiej 4. zdw 71 224

Pomocnika
krawieckiego przyjmę zaraz ul. Stroma 2. zd 70 789

Przedpłata na listopad 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86, kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przed południ. Drobne ogłoszenia słowo napisane (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawieniem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 1.9.